

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświęconych.

PRZEDPŁATA. „Kurjer Zagłębia” kosztuje w Sosnowcu z odnośnikiem rocznie mk. 5400, półrocznie mk. 2700, kwartalnie mk. 1350, miesięcznie mk. 450, pocztą mk. 500. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

CENY OGŁOSZEŃ. Za wiersz milimetro-
wy na I-ej stronie mk. 100, na III-ej stronie
mk. 75, na IV-ej stronie mk. 60. Nadesłane
mk. 125. Drobne: poszukiwanie pracy po mk. 30
zgubione po mk. 20, handlowe i inne mk. 30
za wyraz. Zagraniczne 100 proc. drożej.
Konto czekowe P. K. O. № 61.369.

Adres Redakcji Administracji: Sosnowiec,
ulica Dęblńska № 1.

Adres dla depezy: „KURJER”-SOSNOWIEC.

Administracja otwarta od 9 rano bez przer-
wy do 7 wieczorem. W niedzielę i święta
od 8-ej do 10-ej rano.

W sprawach redakcyjnych redaktor przy-
jmuje interesantów tylko od 12 w pol. do 2 pp

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmu-
ją kantory własne księgarnie w Zagłębiu,
T-wo Akc. „Reklama Polska” w Warszawie
i wszystkie Biura Ogłoszeń w kraju i zagran

Cena pojedynczego egzemplarza **mk. 25.** (Na G. Śląsku **l,75 fen.**) SOSNOWIEC, piątek dnia 7 lipca 1922 roku. № 149. Rok XVI

KINO-OAZA

TYLKO 5 DNI!!! TYLKO 5 DNI!!!
Od środy 5-go do poniedziałku 10-go lipca
Najśłynniejszy człowiek świata
MACISTE (Albertini)
ukáže się w obrazie p. t
Faworyt śmierci
Kryminalno-awanturyczny dramat z przygodami
w 6-ciu aktach.

Kino-Slinks

2 godziny śmiechu! Od 4 do 9 lipca wystąpi ulu-
bienica **Pola Negri** w pikantnej farsie
publ czności w 7 częściach p t
DZIKA KOTKA
Żywa fontanna śmiechu! Huragan wesołości!

Zebranie
rodziców usuniętych dzieci z gi
mnazjum im. B. Prusa w dniu
8 VII. o godzinie 8 wieczorem
w sali Trocadero przy teatrze
miejscowym. 30

Doktor K. Troppauer
Choroby: skórne, włosów, wene-
ryczne Analizy mikroskopowe.
Przyjmuje od 11—1 i od 5—7/1
panie 4—5.
Sosnowiec, Małachowskiego 5
parter Targowa 2.

Upiory.

(Caveat populus, ne respublica detrimentum ca-
piat.)

Kto się uważnie przy-
patrywał naszemu życiu
publicznemu, zwłaszcza w
ostatnich miesiącach, tego
mimowoli ogarnąć musi,
jeśli nie lęk wprost, to w
każdym razie, ciężka tro-
ska o przyszłość Rzeczy-
pospolitej.

Chwilami zdawaćby się
mogło, że zgodnie z zasa-
dami metempsychozy, prze-
szły dusze dawnych war-
chołów i walnych sejmo-
wych pyskaczy w ciała
naszych posłów i polity-
ków, dziennikarzy i publi-
cystów.

Ten sam ton bezwzględ-
nej wzajemnej nienawiści,
to samo koteryjne zacie-
trzewienie, a nie rzadko
„prywatna” — składają się
na obraz, jak gdyby ży-
wym przeniesiony z Polski
XVII i XVIII wieku.

Jeżeli użyłem wyrażenia
„zacierzenie koteryjne” a
nie partyjne, to zrobiłem to
rozmyślnie, w Polsce bowiem
ciągle jeszcze niema wła-
ściwych w znaczeniu zachodniej Eu-

Sosnowiec dnia 7 lipca
ropy, stronictw politycz-
nych, a są jeno wybitne
jednostki zdolne swym oso-
bistym przedewszystkiem
wpływem zżeszyc dokoła
siebie masę, która balwo-
chwalczo w nie wpatrzona,
idzie za nimi choćby w
ogień. Fetysze! Słyszy-
my wprawdzie o ludow-
cach, pepesowcach, ende-
kach i t. d., ale właściwie
są to tylko witosowcy,
dmowscy, stapińszczycy
— tak jak dawniej by-
ły „familie” Czartoryskich,
Lubomirskich, Potockich i
Radziwiłłów.

„Salus reipublicae su-
prema lex esto” to stare
hasło republikańskiego
Rzymu, które jest dziś dla
Polski, w okresie jej mło-
dej wolności, jak nigdy
może, wprost bezwzględ-
nym nakazem dziejowym
— w praktycznym życiu
politycznym, jakżeż okru-
tnej doznało przemiany.

Bo oto każda koterja,
jak ongi Ludwik XIV po-
wiedziała o sobie „L'etat
ce moi” — „Rzeczpospoli-

ta to ja”, a dobro Rzeczy
pospolitej to dobro mojej
partji. „Niemasz polaków
dobrych poza nami” — oto
hasło, które kieruje ich
poczynaniami.

I w tem zaślepieniu, bę-
dącem smutnem teatrum
dla Europy — możliwe jest
to co się obecnie dzieje.
Możliwe jest, że znajdzie
się partja, jak to było po
odwrocie z pod Kijowa,
której radość, z kompromi-
tacji politycznego przeci-
wnika, silniejszą będzie jak
żał z powodu narodowej
klęski.

Mozliwem się stanie,
że przed kratkami sądu
„suweren” poseł Dąbal od-
powiadać będzie za anty-
państwową agitację.

Mozliwymi się staną
najnieprawdopodobniejsze
sojusze polityczne, — nie
zasadnicze fuzje partji, kon-
solidowanie się opinji, lecz
dorywcze, czysto takty-
czne, by jeno zgnieć prze-
ciwnika wspólnego, a po-
tem rozejść się i zwalczać
nawzajem w dalszym ciągu.

Przeszliśmy ciężką lek-
cję historii, uczmy się z
niej, niechaj przecież ta
lekcja stukilkudziesięciu
letnia opłacona niewolą —
nie pójdzie na marne, nie
wpadajmy beznadziejnie w
dawne błędy, nie dajmy
się uwodzić upiorom tej
Polski, której spodleni o-
bywatele chwalili się, że
„nierządem stoi”.

Kiedy w XVIII wieku
zabrakło koterjom we-
wnętrznym sojuszków dają-
cych im gwarancję prze-
prowadzenia swych party-
jnych, czy stanowych in-
teresów, zaczęli ich szu-
kać za granicami państwa.

Dziś już niema „wiel-
kiego” Fryca, w proch się
obróciła, „Semiramida Pół-
nocy”, ale jest niemniej
chytry „republikański” ha-
katysta, i niemniej, a mo-
że i więcej dla duszy pol-
skiej groźny, „czerwony
dyktator” — bolszewik.

Wszakże przed kilku
dniami dowiedzieliśmy się,
że jednak i w Polsce mo-
gą być „jaczeyki” w armji.
Jeśli ludzie kierujący dziś
w Polsce partjami w zaśle-
pieniu swem nieszczęsnym
nie widzą groźnego widma
„nierządu”, ich właśnie po-
stępowaniem wywołanego,
to prawem i obowiązkiem
każdego obywatela Rzecz-
ypospolitej, kochającego
przedewszystkiem Polskę i
swoją własną państwowość,

okupioną potokami krwi
całych pokoleń, jest budzić
odważnie w szerokich ma-
sach narodu to, co jest
najważniejszym — naro-
dowe sumienie. Wierzę,
że ludzi takich w Polsce
jest b. wielu, jeno anor-
malne stosunki, odsuwają-
ce brutalnie każdego, kto
nieda sobie na czole wy-
bić partyjnego stempla, od
pracy dla dobra narodu i

państwa, zniechęcili stu-
miły w nich chwilowo e-
nergję, pograżyły w jakimś
bolesnym letargu.

Niechaj się zbudzą, niech
się pracy imają i niechaj
na przekór „upiorom” Si-
cińskich, budzą ducha Rej-
tanów, Małachowskich,
Kościszczków.

Już czas najwyższy!
Mieczysław Hirschler.

Walki w Irlandji.

LONDYN. 6 VII. Pó-
wstańcze wojska de Valery po-
niosły klęskę. Wiele jeńców i
materiału wojennego dostało się
w ręce wojsk rządowych. De
Valera zdołał uciec.

Wczoraj odbyło się posie-
dzenie ang. rady ministrów
pod przewodnictwem Loyda
George'a w sprawie sytuacji
w Irlandji.

Schanzer w Londynie.

LONDYN. 6 VII. Odbyła
się konferencja między wło-
skim min. spr. zagr. Schanzerem
a Balfourem i Lloyd Ge-
org'em w sprawie zjednoczenia

Austrii z Niemcami. Ze wzglę-
du na opłakany stan ekono-
miczny Austrii postanowiono
sprawę tę poddać w najbliż-
szym czasie rewizji.

Autonomia niem. części G. Śląska.

KATOWICE. 6 VII. Kwe-
stję autonomji niem. części G.
Śląska rozstrzygnie głosowanie
ludowe. Jako dzień głosowa-
nia przewidują 3 września. Roz-
porządzenie dotyczące porzą-

ku głosowania już jest goto-
we i ogłoszone zostanie w
dzienniku urzędowym rejencji
opolskiej w przyszłym tygo-
dniu.

Przedrewolucją w Niemczech!

Walki uliczne w Zwickau. Tłum atakuje koszary. Rada miej-
ska jako zakładnicy w rękach robotników. Walki w Wal-
denburgu, Wiesbaden i Singen. Komuniści wzywają do
strajku generalnego.

W Zwickau zrewolucjo-
nizowani robotnicy szturmowali
ratusz i rozbili główną
wartę policyjną, poczem oble-
gli policję w jej koszarach.
Z obu stron są zabici i ranni.
Wybuchł strejk generalny.
Robotnicy uwięzili radę miej-
ską jako zakładników.

Do częściowego rozbroje-
nia policji doszło również w
Waldenburgu. W Wiesbaden

i w Singen doszło do krwa-
wych walk między republika-
nami a monarchistami, pod-
czas których między innymi
zabito majora Scherera, znane
go przywódcę monarchistów.
Wszędzie są dziesiątki zabi-
tych i setki rannych. Komu-
niści wydali w Berlinie ode-
zwę, wzywając do strejku ge-
neralnego.

Przegląd polityczny.

Polska

Awantury w Wilnie znajdują
echo w sejmie. Zw. lud. nar-
wniesie w tej sprawie inter-
pelację. Prócz tego ukazała
się na murach miasta Wilna
odezwa do ludności, podpisa-
na przez delegata rządu pol-
skiego p. Romana, w której
wzywa on do utrzymania spo-
koju w mieście oraz oznajmia,
że wszelkie usiłowania wystę-

nych jednostek będą ściga-
ne z całą surowością prawa.

Dnia 4 lipca w Nieswieżu
rozpoczęło się przekazywanie
komisji granicznej spraw likwi-
dującej się komisji rozjem-
czej.

Sprawa wysadzenia w po-
wietrze budynku policyjnego
w Sądowej Wiszni, jak skon-
statowały nasze władze, jest

aktem terrorystów ukraińskich, którzy nie cofają się przed żadnymi środkami, aby zgnać Polaków. Policja jest już na tropie głównych organizatorów tych zamachów, a jak po szlaki wskazują, to Przemyśl

jest siedliskiem ukraińskich bojówek.

W miejsce p. Józefa Okołowicza został zamianowanym konsulem generalnym w Kana dzie dr. Michał Straszewski, naczelnik wydziału ogólnego Min. Spr. Zagr.

Zagranica.

Położenie polityczne we Włoszech wcale nie jest różowe. Groźba kryzysu ministerjalnego, wprawdzie została usunięta lecz gabinet de facto nie posiada cech trwałości. W kołach politycznych daje się wyczuwać niezadowolnienie z powodu sytuacji finansowej państwa, która, jak dotychczas, wcale nie wkracza na drogę poprawy.

Pod względem zmian gabinetów Włochy posiadają dużo podobieństwa z Polską.

Natomiast w Paryżu odbywają się obrady komisji tymczasowej Ligi Narodów dla ograniczenia zbrojeń, które obecnie zajmują się sprawą rozbrojenia powszechnego. Program sesji, obejmuje dyskusję nad projektem lorda Eschera, który przyjmując za cyfrę zasadniczą 30,000 ludzi proponuje ustalenie następującego mnożnika: dla Belgii 2 czyli 60,000 wojska, dla Czechosłowacji 3 czyli 90,000 wojska, dla Danii 2 czyli 60,000 dla Francji 6 czyli 180,000 dla Włoch 4 czyli 120,000 dla Jugosławii 3 czyli 90,000 dla W. Brytanii 3 czyli 90,000 dla Rumunii 3 czyli 90,000 dla Polski 4 czyli 120,000.

Czy jednak przyjdzie do

porozumienia, niewiadomo!!!

W Anglii przewidywane są większe zmiany w składzie gabinetu. I tak ma ustąpić minister spraw zagranicznych lord Curzon oraz minister spraw wewn. Shortt. Powodem ustąpienia lorda Curzona jest choroba, zaś Shortta zamordowanie marszałka Wilsona. Nader znamienna była interpelacja w angielskiej izbie gmin. pułk. Wodgwooda, który zwrócił się z zapytaniem do rządu, jakie zajmie stanowisko w stosunku do Niemiec na wypadek zamachu na ustrój republikański. Stały gracz Lloyd George dał wymijającą odpowiedź, w której oświadczył, że gdyby ruch reakcyjny w Niemczech uwięziony był powodzeniem, wytworzyłoby to sytuację międzynarodową, co do której, mocarstwa nie pozostałyby obojętne.

W Niemczech zaś w obawie przez reakcję postanowili niezawisli socjaliści wziąć udział w rządzie, a p. Uilferding ich przedstawiciel, obejmie prawdopodobnie ministerium odbudowy. W całej zaś Rzeczy odbywają się w dalszym ciągu manifestacje za re publiką.

ta, rządu w księstwie Monaco objął jego syn ks. Ludwik Goyon-Martignon Grimaldi. No wy panujący jest oficerem armji francuskiej.

* Zawody w piłkę nożną pomiędzy „Pogonią“ a „Polonią“ zakończyły się wynikiem 4:0 na korzyść „Pogoni“

* Rząd francuski powierzył przedstawicielowi polskiemu przy rządzie sowieckim opiekę nad obywatelami francuskimi.

* Senat hamburski zdecydował usunąć z wielkiej sali obrad, portret Wilhelma.

Urzędu Skarbowego, które opiewa, że kupiec robiąc obrót wyżej trzydziestu milionów marek rocznie, winien posiadać patent pierwszej kategorii. Otóż prawie wszyscy kupcy, nawet ci, którzy nie sprzedają towaru wagonami a furmankami, robią obroty dużo większe a zasłaniają się patentem drugiej kategorii. I tu więc skarb państwa jest pokrzywdzony.

Apelujemy więc do naszych władz, a w szczególności Urzędu Skarbowego, boć już czas najwyższy, aby tym szachrajstwom położyć kres a winnych odpowiednio ukarać. Nie pozwólmy okradać skarbu i przestrzegajmy ładu i porządku.

J. O.

W sprawie majstrów budowlanych.

Sosnowiec 7 lipca -1922.

Od czasu do czasu starsi cechów m. Sosnowca za pośrednictwem miejscowej prasy skarżą się i żalą na to, że majstrowie konsensowi zwani fuszerami są dopuszczani do wykonywania robót miejskich, oni zaś cechowi pomimo swej legalizowanej specjalizacji, są jakoby pomijani.

Prerogatywy i przywileje majstrów cechowych w Sosnowcu do majstrów konsensowych — czyli tak zwanych fuszerów — przewidziane są w rozporządzeniach byłej Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych z dnia 5 marca 1845 r. №2343/10677 i z dnia 4 kwietnia 1846 r. №1846 №3516.

Zarządy wszystkich cechów w mieście z przepisami temi powinny się dokładnie obeznnać, leży to w ich interesie.

Należy również brać w rachubę i tę okoliczność, że prawo w godziwym sposobie zarobkowania nie może i nie chce nikogo ograniczać, gdyż działalność w tym kierunku byłaby bezprawiem, wytwarzającym rodzaj monopolu na rzecz uprzywilejowanych zrzeszeń. Dlatego też z liczby stawających do publicznej licytacji zawsze prawo pierwszeństwa zdobywa ten, co zadeklarował najwyższą sumę płać.

A ponieważ wszystkie roboty miejskie odbywają się pod osobistym nadzorem budowniczego miejskiego, dla którego jest fizyczną niemo-

Wobliczu nowego przesilenia! Jednodniowy rząd?

(Od wł. koresp.)

WARSZAWA, 7 lipca. Wczoraj o godz. 4-ej m. 40 popoł., wygłosił premier Sliwiński swoje expose w sejmie. Lawy poselskie były przepełnione. Nastrój gorączkowy.

W expose, często przyrywaniem protestami prawicy i brawami z lewej strony izby, podniósł premier m. in., iż „hierować się będzie wyłącznie interesami państwa“ następnie wspominał b. gorąco o „świeżo“ przyłączonej części G. Śląska i jej potrzebach, podniósł z naciskiem konieczność sojuszu z Francją, kontynuowanie pokojowej polityki (zwolnienie rocznika 1899 przed zniwami) i poddał ostrej krytyce gospodarkę finansową b. min. Michalskiego.

Po expose poseł Woźnicki (Wyzwolenie) postawił wniosek o odro-

czenie dyskusji nad expose do jutra. **Wniosek ten upadł 195 głosami contra 169.** Przeciw głosowali: Z. L. N., N. Z. L., Mieszczenie, Ch. D., Klub Dubanowicza i K. P. K. Przystąpiono do dyskusji, w trakcie której przedstawiciele powyższych klubów odmówili zaufania p. Sliwińskiemu. Dal

szy ciąg dyskusji dzisiaj. Sądząc z wczorajszego zestawienia głosów **dzisiejsze głosowanie obali nowy rząd** Dzisiaj w południe odbyła się narada prawicy z mieszczanami i kapekami w sprawie utworzenia nowego rządu. Jako kandydatów na premiera wymieniają **Witosa, którego-by ew. poparła prawica i Kucharzewskiego.**

Stoimy więc w obliczu nowego przesilenia.

J. Ch.

Kto wywołuje drożyznę?

Sosnowiec 7 lipca.

Kto wywołuje drożyznę mięsa i tłuszczów w naszym mieście? z takim pytaniem spotykamy się niemal codziennie. Odpowiedzi konkretnej trudno dociec. Wystarczy jednak rozejrzeć się w stosunkach „kupców“, którzy handlują trzodą chlewną i bydłem. Podczas wojny a szczególnie w czasie obecnym namnożyło się kupców bardzo dużo, tak jak grzybów po deszczu, lecz większa część z nich nie posiada żadnego, literalnie żadnego świadectwa na prowa-

denie handlu. Taki kupiec nie płacąc podatków, płaci chłopkowi po wsiach wyższe ceny za towar i w ten sposób konkuruje z tym kupcem, który opłaca podatki i patenta, a tym samym wytwarza się drożyzna. Dlaczego więc kupiec handluje bez patentu? Władze skarbowe i Starostwa bezwzględnie powinny gorąco zająć się tą sprawą i ukrócić to jawne paskarstwo a co najwazniejsze nie pozwolić na okradanie skarbu państwa.

Na tym jeszcze nie koniec. Przeczytajmy rozporządzenie

SKRÓTY TELEGRAFICZNE.

(Z pism i depesz wczorajszych.)

* W Berlinie zmarł prezydent sądu Rzeszy, Delbrück. Zmarły był znanym profesorem prawa.

* Przed berlińskim sądem przysięgłych, rozpoczęła się rozprawa przeciwko 2 oficerom rosyjskim, Szabelskiemu i Taboryckiemu, którzy w dniu 28 marca wykonali zamach na Milukowa.

* We wtorek zakończył się proces przeciwko berlińskiemu lekarzowi Michelsonowi, który obwiniony był o na dużycia w czasie wojny. Proces zakończył się uwolnieniem obwinionego.

* „Chicago Tribuna“ do

nosi z Atlantic-City, że z powodu wykołajenia się pociągu pośpiesznego idącego do Filadelfji, było 60 zabitych i kilku set rannych. Pociąg będący w pełnym biegu, spadł z nasypu kolejowego.

* Schantzer odbył ponownie z Balfourem konferencję, której ciąg dalszy nastąpi dziś. Prawdopodobnie przy dzisiejszej konferencji będzie obecny Lloyd George.

* Rozpoczął się w Gdańsku strajk robotników, zajętych przy wyładowywaniu drzewa na Wiśle.

* P. Narutowicz wysłał nową notę, domagającą się podjęcia rokowań z Litwą w sprawie opcji.

* Po zgonie ks. Alber-

JAN BERNY.

Tajemniczy strzał.

22)

POWIEŚĆ.

Przekład z francuskiego.

Z głową, zwróconą ku łożu, do której wszedł przy nim Franciszek, usiłował zobaczyć kobietę, która mu towarzyszyła.

Lecz ona uporczywie trzymała się w cieniu. Franciszek od czasu do czasu wychylał głowę, rzucał po sali roztargnione spojrzenie, potem zniknął w głębi gabinetu i tylko ręka, błędząca po czerwonym aksamicie, wskazywała, że łoża jest wciąż zajęta.

Przy następnym antrakcie Lhoir stanął w korytarzu, czatując na wyjście Franciszka, ale tym razem drzwi od łoża pozostały zamknięte.

Była to łoża gabinetowa; z sali niepodobna było rozróżnić, co to za kobieta unikała tak troskliwie wzroku wszystkich.

— Oczywiście — mówił do siebie dozorca — doktor z Saint-Cloude musi tu mieć jakąś awanturkę. Zuzanna Hormais tak by się nie kryła. Ona dość piękna, ażeby się miała obawiać cudzych spojrzeń, a dość zalotna, ażeby się pokazać i dać się podziwiać.

Dziwny, nierozsądny niepokój, jakby jakieś przecucie, gnębiło go, a krew biła mu gwałtownie w arterjach.

— Zresztą, cóż mnie to może obchodzić? Czyż mam prawo troszczyć się o przygody miłosne p. Franciszka Hormais...

Dusił się. Wyszedł znowu. Jakaś siła instynktowna parła go do śledzenia Franciszka.

W obawie, że młodzieniec przy ostatnim akcie może wyjść z teatru przed nim, Tomasz nie wrócił do krzeseł, lecz stanął w przysionku wejściowym, opierając się o filar.

Bileterzy już się oddalili. Dwóch czy trzech woźnych dreptało na miejscu, a lokaje czekali przed drzwiczkami karet, jeden blisko od drugiego.

Odgłos kroków, szmery głosów zwiastowały, iż się widowisko ukończyło i że wychodzono.

Tłum, cisnąc się, prawie dusząc, spuszczał się ze schodów, a wśród niego kobiety owijały szyje chusteczkami, a mężczyźni kończyli wkładanie paltotów.

Gdy pierwsi, przodujący temu ściskowi wyszli na ulicę, odezwały się wykrzykniki niezadowolnienia.

Deszcz padał kroplisty, i grzmiało groźnie w chmurach żółtawo-olowianych, nagromadzonych ponad teatrem.

— Deszcz pada! deszcz pada!.. — powtarzano.

Tomasz, przyczajony za filarem, przyglądał się tłumowi, zwolna płynącemu przed nim i odchodzącemu. Przy drzwiach zapanował znów tłok i to większy, gdyż obawiano się wyjść i narazić na ulewę; przystawano, czekano.

Lhoir miał czas rozglądać się do woli.

Wreszcie tłum zaczął się przersedzać; Tomasz z czołem namarszczonym, z oczyma niespokojnymi, nie zobaczył nic.

Kilka razy, sam przed sobą wstydząc się takiego szpiegostwa, wruszał ramionami, zbliżał się do sieni i dał się unieść fali ludzkiej. Potem nagle cofał się znów, gwałtownie odsuwając łok-

ciemiami tych, którzy mu zawadzali i znów zaczął się przypatrywać.

Zdawało mu się, że spostrzegł Franciszka, opuścił więc swe stanowisko i skierował się ku niemu, ale się omylił. To nie był on.

— Może mi się przewidziało — rzekł do siebie Tomasz — widocznie złudziło mnie szczególne podobieństwo.

Naraz ryknął, lecz okrzyk ten zagłuszyły drzwi

podwójne, z trzaskiem obracające się na zawiasach. Okropnie zbladł, a ręce jego, oparte na filarach, tak się skurczyły, tak się zacisnęły, jakby chciały się wpić w głąz.

Po schodach bardzo powoli schodziło dwoje ludzi, kobieta, wsparta na ramieniu młodzieńca z czułością, jaka dawała się czytać w promieniujących od szczęścia oczach, w obejściu swobodnym, w chodzie nieco znużonym skutkiem zmęczenia, od trzygodzinnego upału w teatrze.

Mężczyzną tym był Franciszek Hormais.

Młodą kobietą Magdalena.

Jakim sposobem znajdowali się w Paryżu i jaki dziwny traf sprowadził ich na przeciw Tomasza?

Przypomnamy sobie, iż Magdalena opuściła Bouhous przed odjazdem drwala.

Nie wiedziała więc, że Gonsolin ma posłać Tomasza do Paryża

Kilka zaledwie dni spędziła w Besançon u familji, potem list Franciszka Hormais, datowany z Sain-Cloude, uprzedził ją, że młodzieniec czekać na nią będzie w Paryżu, i tam też do niego podążyła.

c. d. n.



żebnością czuwać nad jakością i trwałością robót budowlanych we wszystkich dzielnicach miasta, a zatem temuż budowniczemu, z mocy obowiązujących przepisów budowlanych, przysługuje prawo powoływania na swoje zastępstwo wykwalifikowanych majstrów cechowych to jest tych, którzy wylegitymują się posiadaniem dyplomów i dłuższą praktyką znajomości swego fachu. Do takiego zajęcia majster konsensowy, czyli tak zwany fuszer, stanowczo powołanym być nie może.

Otóż w tej ważnej sprawie obowiązujące przepisy zalecają policji wkraczać na tereny budowlane, żądać okazania sobie pozwolenia właściwej władzy na prawo prowadzenia budowy, sprawdzać czy kierownicy robót są majstrami dyplomowanymi, czy też konsensowymi fuszerami. W ostatnim wypadku policja jest obowiązana do sporządzenia odpowiedniego protokołu.

Jan Sojda.

Sprawy miejscowe.

Rynek pracy w Zagłębiu Dąbrowskim.

Wedle otrzymanych informacji w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy w Sosnowcu w ciągu czerwca b.r. było 1613 robotników zarejestrowanych, którzy przez urząd poszukiwali pracy. Z tej liczby zapośredniczono 884, a po zostaje jeszcze 729 robotników, którzy czekają na pracę. Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego najczęściej zaogniona była sprawa inwalidów wojennych. Tak przemysłowcy jakoteż i inwalidzi wojenni byli bardzo niezadowoleni z ustawy z roku 1921, która nie szła po myśli obu stron. Na szczęście mała garstka tych ludzi znalazła pracę odpowiednią do swe

go kalectwa i tylko poszczególni inwalidzi wojenni, więcej poszkodowani, jeszcze nie mogą znaleźć pracy. W każdym razie były zakłady przemysłowe, które nadzwyczajnie dobre i obywatelskie stanowisko zajęły w sprawie inwalidzkiej, a do tych należy Tow. francuskie „Reden” i kopalnia „Orion”.

W końcu należy powiedzieć, że referat pomocy dla zdembilizowanych oficerów w Sosnowcu został zlikwidowany, gdyż prócz bardzo małej garstki oficerów, reszta otrzymała posady.

A. W.

uregulowały sprawy żywnościowe i zabezpieczyły należyty dowóz żywności do Zagłębia.

— **Łotewska wycieczka.** W środę po południu do Sosnowca przybyła z Łotwy, po zwiedzeniu Częstochowy, wycieczka polska w liczbie 35 osób, uczniów i uczennic średnich zakładów naukowych, pod przewodnictwem kierowniczek polskich szkół na Łotwie. Wycieczkę powitał inspektor szkolny okręgu sosnowieckiego, a następnie wycieczkowiczów przyjmowano posiłkiem w Zacciszu. Wygłoszono szereg przemówień powitalnych, na które odpowiedzieli: kierowniczką wycieczki i niektorzy z pośród uczniów. Wczoraj wycieczka zwiedzała zakłady przemysłowe w Sosnowcu, po południu zaś wycieczka udała się na Górny Śląsk. Po zwiedzeniu Górnego Śląska wycieczka udaje się do Krakowa i ważniejszych miast Małopolski.

— **Nadzwyczajne Walne Zebranie związku b. Wojskowych Wojsk Polskich Zagłębia Dąbrowskiego** w Sosnowcu odbędzie się dnia 8 lipca 1922 r. w sali Związków Zawodowych na Pogoni o godz. 4.30 i w drugim terminie o godz. 5.30, prawomocne bez względu na ilość członków. Wstęp tylko za legitymacjami.

— **Niech żyje kultura niemiecka!** Podczas pochodu w Gliwicach, urządzonego przez hakatę tamtejszą z okazji wkroczenia reichswery, szły na czele dziewczęta niemieckie, oblane smołą i z obciętymi włosami, konwojowane przez uzbrojonych szczeniaków z orgeuszem. Miała to być zemsta za to, iż dziewczęta te pozostawały w stosunkach z francuzami.

— **Z życia robotniczego.** Dnia 4 lipca odbyły się na wszystkich kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego wybory delegatów robotników. Do komisji wyborczej przeważnie wpłynęła lista związku górników i bez głosowania kartkami została w całości przyjęta.

— **Ze stow. kupców polskich w Sosnowcu.** Zebranie członków Stowarzyszenia kupców polskich w Sosnowcu odbędzie się w przyszłą środę o godz. 7 i pół wieczorem w lokalu banku przemysłowców w Sosnowcu, Dęblińska № 7.

— **Zabawa w Zabkowicach.** W niedzielę, d. 9. lipca r.b. w ogrodzie i sali Domu Ludowego w Zabkowicach odbędzie się zabawa ludowa na cel budowy szkoły. Program obejmuje mnóstwo atrakcji i niespodzianek, a między innymi tańce na sali!

— **Ważne dla imigrantów Kanadyjskich.** W Kanadzie weszły w życie nowe przepisy dotyczące imigracji. Zniesiono dawny przepis, który wymagał od imigranta wykazania się posiadaniem 250 dolarów, a natomiast wymaga się tak zw. „zaświadczenia o zajęciu”, co w praktyce równa się dopuszczeniu tylko rolników, robotników rolnych i służby domowej. Opracowuje się szerokie plany co do osadnictwa w Kanadzie, na niewyzyskanych dotychczas wielkich obszarach na Zachodzie.

— **Chłopi kradną Janowi Skrzypcykowi w Ostrowiu,** pow. miechowski sasiad jego skradł wóz, wartości 70 tys. marek.

— **Wypadek kolejowy.** W ub. tygodniu, pasażerka Ma-

rjanna Budzyńska ze Strzemieszyc, jadąc do Komercpola wypadła z pociągu i uległa ciężkim obrażeniom ciała. W agonji przewieziono ją do szpitala chirurgicznego w Krakowie, w którym dopiero po 24 godz., podczas operacji, wróciła do przytomności.

— **Chciwość paskopiastów.** Władysławowi Nowickiemu w Górcie pow. miechowski sasiad jego Andrzej Krzyczek skradł z łąki kopę siana, wartości 20 tys. mk.

— **Pożary.** Z nastaniem dni upalnych zaczęły szerzyć się pożary. W ub. tygodniu we wsi Muniaczkowice, pow. miechowski spłonęły zabudowania gospodarskie Jana Szopy, wartości półtora miliona marek.

W czwartek ub. tygodnia w Bolesławiu, pow. olkuski od iskier z komina powstał pożar, który szalał żywiołowo. Dzięki akcji ratowniczej kilku straży ogniowych pożar uszłowiono w jednej dzielnicy osady. Spłonęło 8 zabudowań gospodarskich a mianowicie: Franciszka Pędraza, Andrzej-jołomczyka, Karola Soszyńskiego, Jana Słezaka, Piotra Słezaka, Marjanny Słezakowej, Jana Porębskiego i Franciszka Paci. Oprócz tego spłonęły ruchomości i sprzęty sąsiadów, Adama Dąbskiego i Antoniego Nowaka. Straty olbrzymie — wynoszą zgórą 12 milionów marek.

— **Śmiertelny wypadek.** We wsi Smardzów, pow. olkuski 16 letnia Stefania Cieślak wpadła do studni i zaczęła wzywać pomocy. Na krzyk przybiegła matka jej Barbara. Chcąc uratować córkę przechyliła się nad studnią, z której oberwały się cembrowiny i kamienie a spadający ciężar drzewa i kamieni zabił dziewczynę.

— **Kradzieże.** Jankłowi Goldbergowi w Grodźcu, skradziono produkty spożywcze, wartości 40 tys. mk. — Janowi Pieczarze z Poręby skradziono w Zawierciu rower, wartości 50 tys. mk. Ludwikowi Plucie na Barowem Polu pod Zawierciem skradziono garderobę wartości 100 tys. mk. — Wacławowi Lapiarzowi w Zawierciu skradziono 200 butelek wódki, 15 butelek miodu wart. 300 tys. i gotówką 40 tys. mk. Salmannowi Goldfeldowi w Olkuszu

skradziono różne przedmioty wartości 45 tys. mk.

— **Wyrodny syn.** Józef Ligęza w Strzyżowicach pod Czeladzią oddał synowi swemu Stanisławowi aktem darowizny osadę kilkumorgową wraz z zabudowaniami, pozostawiając sobie prawo dożywocia na części osady. W ub. tygodniu, zaledwie w kilka dni po spisaniu aktu notarialnego, stary Ligęza paśł krowę na darowanej synowi łące. Synalek usiłował spędzić krowę z pastwiska gdy zaś ojciec zaoponował, wtedy wyrodny synalek pobił ojca dotkliwie, wypędzając go z „kupionej” osady. Również i synowa znęca się nad starcem i maltretuje go. Sprawę skierowano do prokuratora.

Juljuszowi Dudzińskiemu w Dąbrowie, Ulmana № 2. skradziono bieliznę, wartości 20 tys. mk.

Józefowi Hermanowi w Czeladzi skradziono rower, wartości 50 tys. mk.

— **Głodni złodzieje.** Z piekarni Joachima Gutmana w Dańdówce złodzieje skradli 23 bochenków chleba.

— **Zuchwała kradzież.** Wczoraj pomiędzy godz. 9 rano a 4 popołudniu niewykryci złodzieje dokonali dość zuchwałej kradzieży w centrum miasta. Do zamkniętego mieszkania p. Ferdynackiego, urzędnika banku handlowego w Sosnowcu, mieszczącego się w gmachu banku, złodzieje dostali się za pomocą wytrychów. Skradli 60 tys. mk. gotówką, zegarek i garderobę wartości 400 tys. mk.

Z TEATRU.

(KOMUNIKAT TEATRALNY).

Dziś w piątek i jutro w sobotę teatr nie będzie czynny.

W niedzielę dwa przedstawięcia. Pełna poezji i oroku „Noc lipcowa” po obiedzie. Wieczorem premjera, z której próby odbywają się w całej pełni.

Przedstawienie na Niemcach zapowiedziane na jutrzejszą sobotę, zainteresowało szerszą publiczność, która tłumnie się wybiera na pełną fineszji i zalotności „Kobietę bez skazy” Początek godz. 8 i pół wiecz.

Kolonje lecznicze dla dzieci.

Dnia 2 lipca r.b. odbyło się posiedzenie organizacyjne Komitetu Budowl. Kolonji leczniczej dla dzieci im. D-ra Józefa Brudzyńskiego, przy zdroju mineralnym w Busku. W zebraniu brali udział przedstawiciele miast, sejmików, (z Sosnowca p. Piwowar), Powiatow. Urzęd. Kasy Chorych — (komisarz Osowski).

Zakład prowadzony będzie według najnowszych ulepszeń higieny, a przedewszystkiem

pod kierownictwem doktorów specjalistów. Na przeprowadzenie odbudowy kolonji leczniczej miasta i sejmiki zadeklarowały 19 milionów mk, zaś Pow. Kasa Chorych w Sosnowcu, 6 milionów.

Komitet tej organizacji składa się z pięciu członków, na czele którego stoi prezydent m. Łodzi. Jak nas informują zakład będzie mógł pomieścić przeszło tysiąc dzieci.

Proces Dąbala.

W drugim dniu procesu przeciw Dąbali znaczna część świadków nie stawiała się, więc przewodniczący sądu postanowił sprawę przeprowadzić, a do niektórych świadków zastosować środki przymusowe. Po odczytaniu aktu oskarżenia, przewodniczący za pytał oskarżonego czy przyznaje się do winy, na co rozumie się p. Dąbala przecząco odpowiedział. Następnie przesłuchano niektórych świadków a między innymi marszałka

sejmu oraz naczelnika kancelarii sejmowej p. Pomykałskie go, którzy ograniczyli się do zeznań odnośnie do rejestracji frakcji komunistycznej w sejmie.

Wreszcie Dąbala złożył swe oświadczenie i w dwugodzinnej mowie dał upust swym komunistycznym poglądom. Skoro Dąbala wygadał się, przewodniczący zaczął kontynuować dalszy przewód sądowy.

Dziś dalszy ciąg procesu.

Kronika.

— **Czy chcecie nas wygłodzić?** Zagłębie nasze ma dzienne szczęście... Nietylko, że jest ono jednym z najdroższych zakątków w kraju, co jest dla nas dumnym powodem do chwały, lecz pozbawiamy się ono zbytnią opieką ze strony naszych władz, które widocznie sądzą, iż u nas żyją sami bogacze lub ludzie mogący żywić się manną niebieską. Przeciętnego bowiem śmiertelnika coraz rzadziej stać na kupno mięsa, masła, jaj i innych produktów, potrzebnych do bytowania ziemskiego. Obecnie, po przyłączeniu G. Śląska do Polski, drożyzna u nas rośnie jak na drożdżach,

a niektórych produktów, jak np. mięsa lub słoniny trudno wogóle dostać. Za to codzienne wywożą i wynoszą od nas rozmaici handlarze mnóstwo żywności na Śląsk. Trzeba przejść się tylko po ul. Sobieskiego, Wiejskiej i okolicy, żeby ujrzeć, jakie rozmiary przybiera ten handelek. Nie żałujemy naszym braciom niczego, jednakże domagać się musimy, aby nie odbijało się to na naszej skórze, zwłaszcza, że z drugiej strony nie spotykamy się z taką samą tolerancją. Województwo Śląskie zakazało bowiem wywozić nietylko żywności, lecz i wyrobów galanterijnych, bielizny i t. p. Często gęsto odbiera się naszej publiczności zakupione towary. A u nas? Apelujemy do naszych władz, aby nareszcie

Nowa fala strajków?

Donoszą nam z Łodzi, że na ostatnim zebraniu delegatów zw. klasowych przemysłu budowlanego przedstawiciele tychże, zdali sprawozdanie z konferencji z przemysłowcami. Ponieważ przemysłowcy z powodu braku gotówki i z braku zbytu na towary włókiennicze nie zgodzili się na żądania robotników 50 proc. wyższe płacę tylko o 15 proc., wobec tego zw. kl. przemysłu włókienniczego, uchwalili, aby w piątek dnia 7-go b.m. przystąpić do bezwzględnie do ostre-

go strajku nie wykończając towarów.

Jak nas informują ma w dniu dzisiejszym przybyć do Łodzi minister pracy L. Darowski, by wziąć w swe ręce pośrednictwo pomiędzy obu stronami.

Czy jednak uda się ministrowi pracy zażegnać spór? W Zagłębiu Dąbrowskim do związku kl. przemysłu włókienniczego należą robotnicy następujących fabryk: Dietla, C. G. Schöna i Tow. Akc. w Zawierciu.

Przegląd pism

Złote myśli „Kurjera Polskiego”. „Rzeczpospolita” troszczy się o cześć i dobro kraju. Kiedy nareszcie konstytucja wejdzie w życie?

„Najważniejszy dziennik krakowski stwierdził onegdaj, że żadna ze stron naszej izby sejmowej niema sił dostatecznych, aby na drodze legalnej odnieść nad drugą zwycięstwo. Wyjście z obecnej go położenia możliwe jest więc

tylko przez zawarcie kompromisu. „Cała trudność — pisze „Czas” — polega na tem, żeby znalazła się w Sejmie pewna liczba stronnictw spokojnych i umiarkowanych, któreby umiały przekonać i prawić i lewić, że to jest właśnie droga najulepszniejsza... A także przekonać tem Naczelnika Państwa i porozumieć się z nim co do osobistości, któreby go dziła w sobie te warunki wraz z jego zaufaniem.

Myśli powyższe tembardziej muszą nam być sympatyczne, że wyrażaliśmy je stale w ciągu ostatniego przesilenia. Szuka polityczna, jest sztuką kompromisów i do kompromisu

**Uroczystości górnośląskie!
Wejście wojsk na G. Śląsk!**

Kto chce mieć pamiątkę dziejowej chwili, niech nabywa № 1-y

Ilustr. Tygodnia Śląsko-Dąbrowskiego

Sprzedaż w księgarniach, kioskach na kolejach.

Zamówienia w setkach przyjmuje administracja
II. Tyg. Śl. Dąbr., Prosta 10 tel 202. 15

dążyć dziś powinni wszyscy, którzy niebezpieczeństwa kryzysu odczuwają i rozumieją. Niepolitycznym zgola byłoby szukanie upokorzenia strony przeciwej, doprowadzenie jej do desperacji i w skutkach swych nieobliczalnych decyzji — niepolitycznym również pragnienie przeforsowania swej woli *coûte que coûte*, wywoływanie oporów, którym rzeczowo nawet uprawienia odmówić nie można. „Chwila jest bardzo poważna“.

Uwagom tym, należy przyklasnąć z całego serca. Gdyby było więcej podobnie rozsądnych głosów w prasie, nasze dzikie stosunki polityczne zmieniłyby się rychło na korzyść. Głos powyższy cieszy nas tym więcej, iż potwierdza on nasz artykuł wstępny z dnia wczorajszego.

„Rzeczpospolita“ pisze o rządzie p. Słowińskiego:

„Gdy dzisiaj rząd p. Artura Słowińskiego zjawi się przed sejmem, nie będzie jednej pary oczu poselskich, w której nie błysnie rozszerzonymi zdumieniem zrenicami pytanie: — Więc to ma być ten rząd o dużym autorytecie?“

A w ślad za tem pierwszym pytaniem zdziwionych oczu pobiegą nieme, ale przepełnione gorczyzą, ale gniewne, pytania tych myśli, które obce nie cały kraj obiegają a jutro zestrzelą się w sejmie i jak grad niewidzialnych ale śmiertelnych strzał przelatują zaczynają niewielką przestrzelnię między poselskimi a rządowymi ławami.

— Zamiast ubytków jakież nabytki i czy to ma być zmocnienie tak szumnie zapowiadane przed miesiącem?“

Stuszenie. B. stuszenie. Zresztą los gabinetu Słowińskiego jest już zdaje się przesądzony.

Lecz dalej p. Stroński stoi się w pióra złotoustego Skargi i mówi:

„Praworządność, powaga załatwiania spraw państwowych, pokojowa polityka zagraniczna, ściśle ograniczona skarbowa i wartość pieniądza polskiego, spokój państwowy na wewnątrz, wszystko to zachwane jest, gdy wyrasta tajemniczy rząd p. Artura Słowińskiego, wzięty z jakiejś chorobliwej bajki. Wszystko to wstanie znowu, gdy ten rząd bezprzykładnej igraszki i wszelkich przewrotów zniknie. I to stać się musi dla prawnej czci i politycznego oraz gospodarczego dobra kraju“

Spokój prawnopolski... Prawna rzecz... Polityczne dobro kraju... Kto to pisze? P. Stroński. Pan profesor, który przez cały czas istnienia „Rzeczypospolitej“ swemi namietniami, zaślepieniami, często, ach! b. często oszczercze artykułami podrywał ten spokój prawnopolski... maci! wodę.

Czcigodny pan profesor! Proszę przeczytać sobie rącznik „Rzeczypospolitej“. Za rumieni się pan wówczas i zacznie pan uspakajanie prawnopolskie od siebie. Notabene, jeśli do godności profesora i publicysty przywiązane jest poczucie logiki. Przy najmniej w „Rzeczypospolitej“.

Konstytucja postanawiała uroczystość, że najpóźniej w rok po jej ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw Państwa ma się stać prawem obowiązującym. Pozostawało sejmowi już tylko ułożenie ordynacji wyborczej, aby zakończyć wreszcie swoją działalność i dać wszystkim obywatelom, szerokiego już tymczasem, państwa możliwość wybrania pierwszych normalnych cieli przed-

stawicielskich, funkcjonujących legalnie na podstawach konstytucyjnych.

O wyborach jesiennych nie ma co i marzyć, a na pytanie, kiedy wreszcie będzie wprowadzona w życie nieszczęsną konstytucją, nikt nie będzie mógł dać żadnej odpowiedzi. Sposób w jaki kierowany jest nasz permanentny sejm konstytucyjny, przez długie wieki potomne będzie doprawdy przedmiotem zdumienia i podziwu historyków“.

I my również chcielibyśmy nareszcie być rządzeni konstytucyjnie...

Ostatnie wieści.

„Echo de Paris“ donosi, że rząd francuski zwrócił się do rządu niemieckiego z ostrzeżeniem, przed ciężką odpowiedzialnością, za ewentualne napady na ludność polską na G. Śląsku.

W Jugosławii wybuchło ostre przesilenie rządowe wywołane dymisją min. spr. zagr. Nincica.

Rząd francuski powierzył opiekę na swymi obywatelami w Rosji polskiemu posłowi przy rządzie sowieckim.

We Lwowie zapadł wyrok w procesie tamt. „Pazappu“. Dyrektor „Pazappu“ Mindowicz skazany został na 3 lata ciężkiego więzienia.

Wczoraj spłonęła w Zakopanem willa „Klemensówka“.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. L. K. w Dąbrowie. Nie wąpiliśmy nigdy, że i w Dąbrowie są geniusze. Geniusz jednakże często graniczy z obłąkaniem.

Zwłaszcza gdy „chłop“ pisze przez samo „h“.

„Nieznanemu“ w Sosnowcu. Skromność jest zaletą młodego człowieka. Bądź jako fiołek w trawie! Pańskie „Lany żyta“ skończyły się w redakcyjnym.

Pani Eugenji W. Prosimy o połatygowanie się do redakcji.

„Sympatykowi“. Panie Boże broń nas od przyjaciół, gdyż... z grafomanami sami mamy sobie radę.

—Szczury i myszy!

Po przerwie spowodowanej wojną
**LABORATORJUM
A. ZALEWSKIEGO
w Rawie Mazowieckiej**
wznowiło wyrób znanej sobie
skuteczności

Pały na szczury i myszy.
UWAGA: nieszkodliwa dla zwierząt domowych i ptactwa, truje tylko szczury i myszy. 3245
Zamówienia wysyła się za należnym pocztowym. Zadać w aptekach i składach aptecznych.

Ważne dla posiadaczy gotówki.

Do sprzedania w Dąbrowie Górniczej:

- 1) Dom w połowie lub w całości o 38 ubikacjach z mieszkaniem dla kupującego lub;
- 2) zabudowania z dużym placem, zdatne pod przedsiębiorstwo fabryczne, ogród owocowy i warzywny, wolne obszerne mieszkanie, stajnia i t. p. Rampa towarowa w odległości 150—200 metrów.
- 3) Prasa hydrauliczna na 350 atmosfer bez pompy i wysokości 1800 m/m, wymiar stołu 500x500 m/m.

Zgłoszenia: JAN STROIŃSKI, Dąbrowa ul. Sławkowska 32.

3616

Okazja taniego kupna części maszyn.

- 1 koło zamachowe średnicy 10 mtr wagi 15 tonn z wałem stalowym, korbowodem, łożyskami i panwiami brązowymi
 - 1 maszyna parowa 35—40 HP ze skrzynią kondensacyjną i powietrznikiem.
 - 2 cylindry parowe średnicy 1700 i 1250 m m zdatne na zbiorniki.
 - 2 rezerwoary z blachy 6 m. m objętości po 8 mtr.³
 - 1 kran rozpiętości 11 mtr. z wózkiem parowym lub powietrznym nośności 15 tonn
 - 200 mtr rur spawanych średnicy 520 m. m. na ciśnienie robocze 20 atm.
 - 200 mtr. wałów żelaznych średnicy 60 m. m.
 - 200 mtr wałów żelaznych średnicy 100 m. m
 - Oprócz tego łożyska, koła zębate, galerje, schody żelazne i wiele innych części maszyn w bardzo dobrym do użytku stanie.
- Do obejrzenia w Sosnowcu na kop. „Saturn“ lub piśmiennie S. Unierzyski, Sosnowiec, kop. „Jowisz“.

23

Stój!

**DAMSKA
SUKNIA
SZEWIOTOWA**

tylko mk **5.600**

Czytaj!

Wysyłamy wprost z fabryki piękną damską szewiotową suknię ostatniej mody w najlepszym gatunku, haftowaną podług najnowszych wzorów, nadającą się na każdą figurę w kolorach: czarny, granat śliwkowy, zielony, brązowy, kowerekot, popielaty, szerokość 175 c/m. tylko 5.600.
szerokość 205 c/m. tylko 6.100.

Nadzwyczajna okazja. NA LAIO.

Aby dać możność Sz. Paniom zaopatrzyć się w piękne haftowane białe bluzki szwajcarskie firmy J. Erekel & Co w Szwajcarii, postanowiliśmy otrzymany transport sprzedać po następujących cenach konkurencyjnych:

- Bluzka biała markizetowa pięknie haftowana z klapanami tylnymi i rękami SZWAJCARSKA, 5,400
- Bluzka biała batystowa pięknie haftowana z klapanami tylnymi i rękami SZWAJCARSKA, 4,400

BEZ RYZYKA!

Zamówiony towar wysyłamy na naszą odpowiedzialność, a w razie o ile takowy się nie podobą, zwracamy natychmiast pieniądze w całości. Za opakowanie i przesyłkę dolicza się mkp. 500. — niezależnie od ilości sztuk. Wysyłka towaru bez zadatku, płaci się przy odbiorze zamówienia. Uwaga: Kooperatywom, kółkom rolniczym i stowarzyszeniom specjalne warunki.

Zamówienia i wszelką korespondencję prosimy adresować:

A. WAJSMAN

Warszawa, ul. Sienna № 28.

41

Oszyscy, którzy

chcą poznać życie narodów na kuli ziemskiej, kogo zajmuje literatura

sztuka, dramat, muzyka, śpiew, sprawy wojskowe, sport, wynalazki, przemysł, handel, mody, itd—ten prenumeruje „Przegląd Światowy“, ilustrowane czasopismo, poświęcone wszystkim gałęziom wiedzy

PRZEGLĄD ŚWIATOWY pojawia się w czterech językach: polskim, a w części ilustracyjnej i Przewodniku między narodowym również w francuskim, angielskim i niemieckim, wraz z dodatkiem Esperanta Fako — wychodzi 15 każdego miesiąca.

BEZPŁATNA PREMJA dla prenumeratorów „Przeglądu Światowego“ Kądy prenumerator „Przeglądu Światowego“ otrzyma bezpłatnie „Ilustrowaną Encyklopedję Podręczną“

PRZEDPŁATA ROCZNA — 2000 mk. pol. 2000 kor. austr 250 mk. niem. 50 fr. 4 dol. PRZEDPŁATA POŁROCZNA — 1000 mk. pol. 1000 kor. austr. 150 mk. niem. 30 fr. 2 dol. Redakcja i Administracja „Przeglądu Światowego“ Warszawa, ul. Sienna 23. Do nabycia w biurach dzienników, księgarniach i na dworcach kolejowych. Egzemplarzy okazowych nie wysyła się.

KORESPONDENT BUCHALTER TŁUMACZ

bankowiec rutynowany z 25 letnią praktyką w pierwszorzędnym instytucjach, ze znajomością języków — poszukuje odpowiedniego stanowiska. I-a referencje i świadectwa na żądanie. Wiadomość administracja Kurjera Z.

42

Pokoju

przyzwolice umeblowane-go z oddzielnym wejściem poszukuję w Sosnowcu. Cena komornego obojętna. Adresy proszę składać do biura „Handlotrans“ ulica Dekerta 4, (daw. Policyjna).

Szyny kopalniane

stalowe 50 m. m. wysokie poleca firma

Wajs i Pfeffer

Będzin, Małachowskiego 33.



Choroby żołądka, kiszki, nerki, obstrukcje, choroby, choroby

Szwajcarskie gorzkie zioła

Dr. Bauera 2494

z marką Kogut. Sprzedają apteki i składki hurtowe Sosnowiec skład ap. Jagiellowicz

Matki

powinny pamiętać, że tylko przesyłka



„PUDEK OZIDZI“

natychmiast usuwa oprzełość i zaczerwienienie skóry u dzieci.

Żądać w aptekach i składkach pudru „Ozidzi“ z kogutkiem.

Egzemę, liszaje itp.

leczy maść

„Lain Age“

sprzedają apteki i składki apteczne. APTEKA A. GĄSBOKIEGO w Warszawie.

DROBNE OGŁOSZENIA

KLEJ czysto-skórny i chemiczny najtaniej sprzedaje Poznański Warszawa, Marszałkowska 72.

3133

100,000—200,000 mkp. miesiecznie w Przedsiębiorstwie Przemysłowym zarobi każdy sumienny i obrotowy. Kaucja wymagana 15-20 tysięcy mkp. Zgłaszać się do buchaltera od godziny 2-7 po pol., ul. Piłsudskiego № 46 III piętro mieszk. Ostrowskich 45

FORTEPIAN tani z powodu wyjazdu do sprzedania. Aleja 10 p. II. 48

NAUCZYCIELKA znająca język francuski i niemiecki udziela lekcji i konwersacji. Wiadomość w Kurjerze. 46

POTRZEBNA natychmiast dzielna rachmistrzynie. Zgłoszenia „Piaś“ Sosnowiec. 44

MAGISTER farmacji poszukuje konduktora w Zagłębiu od 1 sierpnia. Oferty do Kurjera sub „I.P.“ 32

POKOJU umeblowanego poszukuje od 15 sierpnia nauczyciel Seminarjum Nauczycielskiego. Zgłoszenia w Dyrekcji Seminarjum Sosnowiec, Wawel 3. 40

ZGUBIONO kartę demobilizacyjną wydaną przez P.K.U. Kutno na imię Gryglewski Stanisław. 21

ZGUBIONO kartę demobilizacyjną wydaną przez Magistrat m. Sosnowca na imię Piotr Gołdyn 35

ZGUBIONO kartę z demobilizacji Franciszką Cwięk 3 pacu unieważnia się. 37

ZGUBIONO książkę odroczenia wojennego na imię Lejbus Zoler. Znalazca zwrócić do policji. 38

ZGUBIONO kartę powołania wydaną przez P.K.U. Będzin na imię Seweryn Jessel, 39

ZGUBIONO kartę wojskową wydaną przez P.K.U. Będzin na imię Marjana Michalczewskiego. 33

ZGUBIONO książeczkę z Pow. Kaszycz Chorych na imię Jan Domin. 28

ZGUBIONO kartę powołania wydaną przez P.K.U. Będzin na imię Marjana Zimowskiego. 49

ZAGINAŁ dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Dąbrowy Górniczej na imię Jana Strońskiego. Znalazcę uprasza się o zwrot do Kurjera. 31